

Dr Robert Peterson, Teologia właściwa, Sesja 5, Trójca, Augustyn i Sobór Konstantynopoliński. Jest Jeden Bóg

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert A. Peterson i jego nauka o Teologii Właściwej lub Bogu. To jest sesja 5, Trójca, Augustyn i Sobór Konstantynopoliński. Jest Jeden Bóg.

Witamy ponownie na naszych wykładach na temat Doktryny Boga lub Teologii Właściwej. Pomódlmy się, zanim zrobimy cokolwiek innego. Łaskawy Ojczy, Synu i Duchu Święty, kłaniamy się przed Tobą.

Uznajemy, że tylko Ty jesteś Bogiem. Cieszymy się, że możemy zająć nasze miejsce jako Twoje stworzenia. Uznajemy nasze grzechy.

Wychwalamy naszego Odkupiciela Chrystusa i Ducha Świętego, który otworzył nasze serca na ewangelię. Błogosław nam i przynieś cześć swojemu imieniu. Poprzez te wykłady modlimy się.

W imię Jezusa, amen. Wczoraj dwa razy wspomniałem imię Sibelius. Miałem chwilową blokadę.

I zamiast powiedzieć coś złego, po prostu nic nie powiedziałem. Pomyślałem, że słuchacze mogą potrzebować wyjaśnień. I rzeczywiście, prawdopodobnie potrzebujesz.

Sibelius, jak się okazuje, a jak sobie teraz przypominam po sprawdzeniu, jest jednym z głównych przedstawicieli monarchizmu modalistycznego lub modalizmu, który, jak pamiętasz, jest próbą podkreślenia jedności Boga, która skończyła się fałszywym nauczaniem, mówiąc, że tak, istnieje Ojciec, Syn i Duch Święty, ale że nie istnieją jednocześnie, ale raczej sukcesywnie w historii. Jedyny Bóg teraz pojawia się jako Ojciec w czasach Starego Testamentu, w Ewangeliach, w ziemskim życiu Jezusa. Pojawia się jako Syn, nie jako Ojciec.

To właśnie mam na myśli mówiąc o sukcesywnym. Po Pięćdziesiątnicy, jeden Bóg pojawia się tylko jako Duch Święty. To fałszywa nauka, ponieważ rzeczywiście jest jeden Bóg i są trzej, którzy są Bogiem, ale ci trzej są Bogiem jednocześnie.

Sibelius jest bardzo znanym modalistą. Tak naprawdę, tak znany, inną nazwą modalizmu jest sibelianizm. Kończymy nasze badanie, nasze historyczne rozpoznanie, jeśli można tak powiedzieć, doktryny Trójcy, i dochodzimy do korony Zachodu, którą jest św. Augustyn.

Podczas gdy wykład Augustyna na temat ortodoksji trynitarnej jest w całości biblijny, jego koncepcja Boga jako bytu absolutnego, prostego i niepodzielnego, wykraczającego poza kategorie, stanowi jego stale obecne tło. Tak więc, w przeciwieństwie do tradycji, która uczyniła Ojca swoim punktem wyjścia, to jest tradycji wschodniej, zaczyna on od samej natury boskiej. To właśnie ta prosta niezmienna natura lub istota sprawia, że woli istotę od substancji, ponieważ ta ostatnia sugeruje podmiot z atrybutami, podczas gdy Bóg, dla Augustyna, jest identyczny ze swoimi atrybutami, którymi jest Trójca.

To ta prosta, niezmienna natura lub istota jest Trójcą. Jedność Trójcy jest zatem umieszczona na pierwszym planie, a podporządkowanie wszelkiego rodzaju jest rygorystycznie wykluczone, twierdził Augustyn, gdzie cokolwiek jest stwierdzone o Bogu, jest stwierdzone w równym stopniu o każdej z trzech osób, ponieważ jest jednością w tej samej substancji, która stanowi każdą z nich. Nie tylko Ojciec nie jest większy od Syna pod względem boskości, ale Ojciec i Syn razem nie są więksi od Ducha Świętego, a żadna pojedyncza osoba z tych trzech nie jest mniejsza od samej Trójcy.

To jest prawdziwa doktryna jednej osoby, jednego Boga w trzech osobach i trzech równych osób stanowiących jednego Boga. Z tego nacisku na jedność natury boskiej wynika kilka wniosków. Po pierwsze, Ojciec, Syn i Duch nie są trzema odrębnymi jednostkami w taki sam sposób, jak trzy istoty ludzkie należące do jednego rodzaju, rasy ludzkiej.

Raczej każda z osób boskich, z punktu widzenia substancji, jest identyczna z innymi lub z samą substancją boską. W ten sposób Bóg nie jest poprawnie opisany tak, jak Wiktoryn opisał go jako troisty, triplex, słowo, które sugerowało Augustynowi połączenie trzech jednostek, ale jako trójca, a osoby można powiedzieć, że zamieszkują lub współistnieją ze sobą. Po drugie, wszystko, co należy do natury boskiej jako takiej, powinno, ściśle rzecz biorąc, być wyrażone w liczbie pojedynczej, ponieważ natura ta jest wyjątkowa.

Jak głosi ostatnie wyznanie Atanazjana, które jest na wskroś augustyńskie, podczas gdy każda z osób jest niestworzona, nieskończona, wszechmocna, wieczna itd., nie ma trzech niestworzonych, nieskończoności, wszechmocy, wieczności itd., lecz jedną. Po trzecie, Trójca posiada jedno, niepodzielne działanie i jedną wolę. Jej działanie jest nierozłączne.

W odniesieniu do porządku warunkowego, trzy osoby działają jako jedna zasada, a ponieważ są nierozłączne, więc działają nierozłącznie. To wspaniała ortodoksja od błyskotliwego człowieka, który kochał Pana. Według jego własnych słów, tam, gdzie nie ma różnicy natur, nie ma też żadnej różnicy woli.

Jako ilustrację tego Augustyn argumentuje, że teofanie zapisane w Starym Testamencie nie powinny być postrzegane, jak wcześniejsza tradycja patrystyczna miała tendencję je postrzegać, jako objawienia wyłącznie Syna. Czasami można je przypisać Synowi lub Duchowi, czasami Ojcu, a czasami wszystkim trzem. Czasami nie sposób zdecydować, do którego z tych trzech je odnieść.

Na koniec Augustyn staje przed oczywistą trudnością, którą sugeruje jego teoria: Wydaje się, że zacierają one kilka ról trzech osób. Jego odpowiedź brzmi, że chociaż prawdą jest, że Syn, jako odrębny od Ojca, narodził się, cierpiał i zmartwychwstał, to równie prawdziwe pozostaje to, że Ojciec współpracował z Synem w dokonaniu Wcielenia, Męki i Zmartwychwstania.

Synowi wypadało, aby na mocy swego związku z Ojcem objawił się i stał się widzialny. Innymi słowy, ponieważ każda z osób posiada boską naturę w szczególnie sposób, należy przypisać każdej z nich, w zewnętrznym działaniu Bóstwa, rolę, która jest mu właściwa na mocy jej pochodzenia. Jest to przypadek tego, co późniejsi zachodni teologowie mieli opisać jako przywłaszczenie.

Prowadzi nas to do rozróżnienia osób, które Augustyn uważa za ugruntowane w ich wzajemnych relacjach w Bóstwie. Podczas gdy są one identyczne i uważane za boską substancję, Ojciec jest wyróżniany jako Ojciec, ponieważ rodzi Syna, a Syn jest wyróżniany jako Syn, ponieważ jest zrodzony. Duch, podobnie, jest odróżniany od Ojca i Syna w takim stopniu, w jakim jest przez nich obdarzany.

On jest ich wspólnym darem, będąc rodzajem komunii Ojca i Syna, albo inaczej miłością, którą wspólnie wlewają w nasze serca. On jest tą miłością. Powstaje więc pytanie, czym właściwie są te trzy.

Augustyn uznaje, że są to tradycyjnie określane osoby, ale wyraźnie nie podoba mu się ten termin. Prawdopodobnie przekazał mu on sugestię odrębnych jednostek. Jeśli ostatecznie zgadza się przyjąć obecne użycie, to z powodu konieczności potwierdzenia rozróżnienia tych trzech osób przeciwko modalizmowi.

Formuła trzech osób została użyta, powiedział, nie po to, aby to powiedzieć, ale po to, aby uniknąć konieczności powiedzenia czegośkolwiek. I z głębokim poczuciem nieadekwatności języka ludzkiego. Jego własna pozytywna teoria była oryginalna i dla historii zachodniego trynitaryzmu, niezwykle ważna, że te trzy są relacjami rzeczywistymi lub samoistnymi.

Jego motywem sformułowania tego była ucieczka od podstępnego dylematu stawianego przez aryjskich krytyków. Opierając się na arystotelesowskim schemacie kategorii, twierdzili, że rozróżnienie w obrębie Bóstwa, rozróżnienie w obrębie

Bóstwa, jeśli istnieją, muszą być klasyfikowane w kategorii substancji lub akcydensu. To drugie nie wchodziło w grę, gdyż Bóg nie miał akcydensów.

Pierwsze doprowadziło do wniosku, że te trzy są niezależnymi substancjami. Powinienem wyjaśnić, że Arystoteles, wielki myśliciel, który, zwłaszcza poprzez Tomasza z Akwinu, wpłynął na jego dwutygodniową nagrodę, Medieval Western Theology, rozróżniał substancję i przypadłości. Substancją tej ambony jest jej istota.

Ma udział w substancji ambony, esencji ambony, tym, co czyni ambonę amboną. Przypadkami tej ambony są jej dokładny kształt, kolor, waga itd., prawda? Ale ryba nie ma udziału w esencji ambony, prawda? Nawet krzesło nie ma, i moglibyśmy dyskutować, co dokładnie ma, ale rozumiesz, że esencja lub substancja jest tym, co jest niezbędne do czegoś, a przypadki nie są niezbędne. Są to cechy, które kwalifikują tę esencję lub substancję.

Tak, mówimy o tle rzymskokatolickiego rozumienia mszy, które jest transsubstancjacją, czyli zmianą istoty chleba i wina, tak aby stały się duchowo samym ciałem i krwią Chrystusa. Przypadłości, chleb i wino przed naszymi oczami, których dotykamy i spożywamy, nie zmieniają się, ale cudownie i niewidzialnie, istota się zmienia, substancja, że tak powiem. To jest doktryna rzymskokatolicka, której nie popieram, ale po prostu wyjaśniam arystotelesowskie rozróżnienie między istotą lub substancją a przypadkami.

Wiley-Aryjczycy myśleli, że mają prawosławnych w tej sprawie. Jeśli osoby, jeśli Ojciec, Syn i Duch Święty istnieją, muszą być albo substancjami, albo przypadłościami. To wszystko.

Nie może być wypadków. Bóg nie ma wypadków. On jest Bogiem.

Jeśli powiesz, że są to substancje, prowadzi to do wniosku, że istnieją trzy niezależne substancje, które dla Ariów brzmią jak trójteizm, politeizm i wielu bogów. Augustyn odrzuca obu autonomistów, wskazując, że koncepcja relacji nadal pozostaje. Te trzy, twierdzi dalej, są relacjami tak realnymi i wiecznymi, jak czynniki zrodzenia, bycia zrodzonym i postępu lub bycia nadanym w Bóstwie, które je zrodziło, które je zrodziły.

Ojciec, Syn i Duch są zatem relacjami w tym sensie, że czymkolwiek każdy z nich jest, jest w relacji do jednego lub obu pozostałych. Żaden z nich nie jest odrębną jednostką. Są częścią trójjedności Bóstwa.

Dla współczesnych ludzi, chyba że wykształceni w filozofii technicznej, pojęcie relacji, powyżej, w prawo, powyżej itd., jako mających realną substancję brzmi dziwnie, chociaż zazwyczaj są gotowi rozważyć ich obiektywność, to znaczy, że istnieją same w

sobie, niezależnie od obserwatora. Dla Augustyna było to bardziej znajome, ponieważ nauczali tego zarówno Plotyn, jak i Porfiriusz. Zaletą teorii z jego punktu widzenia było to, że umożliwiając mu sensowne mówienie o Bogu na nowym poziomie językowym, umożliwiała jednocześnie potwierdzanie jedności i wielości bóstwa bez popadania w paradoks.

Po trzecie, Augustyn zawsze był zakłopotany wyjaśnieniem, czym jest procesja Ducha lub czym różni się ona od rodzenia Syna. Był jednak pewien, że Duch jest wzajemną miłością Ojca i Syna, współistotną więzią, która ich łączy. Dlatego jego konsekwentne nauczanie było takie, że jest Duchem obu, jak to ujął.

Duch Święty nie jest Duchem jednego z nich, ale obu. Duch Święty nie jest. Dlatego wierzył, że jest to jasne wypowiedzenie Pisma Świętego.

Tak więc w odniesieniu do Ducha Świętego Ojciec i Syn tworzą jedną zasadę, nieuchronnie tak, ponieważ relacja obu z Nim jest identyczna, a tam, gdzie nie ma różnicy relacji, ich działanie jest nierozłączne. Stąd Augustyn, bardziej jednoznacznie niż którykolwiek z Ojców Zachodu, nauczał doktryny podwójnego pochodzenia Ducha od Ojca i Syna, łacińskie filioque, filio, son, quae i. Ważna klauzula filioque była jedną z rzeczy, która oddzielała Wschód od Zachodu.

Wschód odrzucił to. Pamiętaj, że kładzie nacisk na punkt wyjścia i podkreśla Ojca jako Bóstwo. Nie mówię, że ani Wschodni, ani Zachodni Ojcowie są nieortodoksyjni.

Mówię, że zrobili to inaczej. Odpowiadając na zarzut, że skoro zarówno Syn, jak i Duch pochodzą od Ojca, powinno być dwóch Synów, stwierdził, że Syn jest od Ojca, Duch również jest od Ojca, ale pierwszy jest zrodzony, a drugi pochodzi. Tak więc pierwszy jest Synem Ojca, z którego jest zrodzony, ale drugi jest Duchem zarówno Ojca, jak i Syna, ponieważ pochodzi od obu.

Ojciec jest autorem procesji Ducha, ponieważ zrodził takiego Syna, a rodząc go, uczynił go również źródłem, z którego pochodzi Duch. Chodzi o to, że skoro Ojciec dał Synowi wszystko, co ma, dał mu moc obdarowania Duchem. Nie należy wnioskować, ostrzega nas, że Duch ma zatem dwa źródła lub zasady.

Przeciwnie, działanie Ojca i Syna w obdarzaniu Duchem jest wspólne, podobnie jak działanie wszystkich trzech osób w stworzeniu. Ponadto, pomimo podwójnego pochodzenia, Ojciec pozostaje pierwotnym źródłem, ponieważ to od niego Syn czerpie swoją zdolność obdarzania Duchem. Kontynuujemy tego rodzaju rzeczy, mówiąc o pierwszej, drugiej i trzeciej osobie.

Potwierdzamy jedność, potwierdzamy równość, ale dajemy Ojcu pewien rodzaj prymatu w Trójcy Świętej, jak powiedziałbym, że czyni to Pismo, jak zobaczymy. Na

koniec przechodzimy do tego, co jest prawdopodobnie najbardziej oryginalnym wkładem Augustyna do teologii trynitarniej, jego użycia analogii zaczerpniętych ze struktury duszy ludzkiej. Należy zauważyć, że ich funkcją nie jest tyle wykazanie, że Bóg jest Trójcą.

Według niego Objawienie zapewnia wystarczającą pewność, aby pogłębić nasze zrozumienie tajemnicy absolutnej jedności, a jednak rzeczywistej odrębności trzech. Ściśle rzecz biorąc, według Augustyna, ślady Trójcy są wszędzie, ponieważ o ile stworzenia w ogóle istnieją, istnieją poprzez uczestnictwo w ideach Boga. Stąd wszystko musi odzwierciedlać, choćby słabo, Trójcę, która je stworzyła.

Jednakże dla jego prawdziwego obrazu człowiek powinien patrzeć przede wszystkim w siebie. Pismo przedstawia Boga jako mówiącego: stwórzmy, to jest troje, człowieka na nasz obraz i podobieństwo. Nawet zewnętrzny człowiek, to jest człowiek rozważany w jego zmysłowej naturze, z dominującymi zmysłami, oferuje rodzaj podobieństwa do Trójcy.

Proces percepcji, na przykład, daje trzy odrębne elementy, które są jednocześnie ściśle zjednoczone i z których pierwszy w pewnym sensie rodzi drugi, podczas gdy trzeci wiąże pozostałe dwa razem. To jest zewnętrzny obiekt, jego zmysłowa reprezentacja umysłu i intencja lub akt skupienia umysłu. Ponownie, gdy zewnętrzny obiekt zostanie usunięty, mamy drugą Trójcę, znacznie wyższą, ponieważ jest ona zlokalizowana całkowicie w umyśle, a zatem z jednej i tej samej substancji.

To jest wrażenie pamięci, wewnętrzny obraz pamięci i intencja lub ustawienie woli. Jednakże dla rzeczywistego obrazu trójjedynego bóstwa powinniśmy patrzeć na wewnętrznego człowieka lub duszę. I w wewnętrznym człowieku, w jego racjonalnej naturze lub ludzkiej, która jest jego najwznioślejszą i najbardziej boską częścią.

Często zakładano, że zasadnicza analogia trynitarna Augustyna w *De Trinitate*, dotycząca Trójcy, została ujawniona przez jego analizę idei miłości, jego punkt wyjścia w powiedzeniu Janowym, że Bóg jest miłością, w kochającego, obiekt kochany i miłość, która jednoczy Ojca, Syna i Ducha, lub dąży do ich zjednoczenia. Jednak, podczas gdy wyjaśniał tę analogię, sam uważał, że daje ona tylko początkowy krok w kierunku naszego zrozumienia Trójcy, w najlepszym razie chwilowy jej przebłysk. Jego dyskusja na jej temat jest dość krótka i nie stanowi nic więcej niż przejście do tego, co uważa za swoją najważniejszą analogię, opartą na wewnętrznym człowieku.

To znaczy, aktywność umysłu skierowana na siebie, a jeszcze lepiej, na Boga. Ta analogia fascynowała go przez całe życie, tak że w tak wczesnych pracach jak *Wyznania*, znajdujemy go rozważającego triadę bytu, wiedzy i woli. W *De Trinitate* rozwija ją szeroko w trzech kolejnych etapach, a wynikowe trójce to a. umysł, jego wiedza o sobie i miłość do siebie, b. pamięć, lub bardziej właściwie, ukryta wiedza

umysłu o sobie, rozumienie, to znaczy jego pojmowanie siebie w świetle wiecznego rozumu i woli lub miłości do siebie, przez które ten proces samopoznania zostaje wprowadzony w ruch, i c. umysł jako pamiętający, znający i kochający samego Boga.

Każda z nich, w różnym stopniu, ujawnia trzy rzeczywiste elementy, które według metafizycznej osobowości Augustyna są skoordynowane, a zatem równe i jednocześnie zasadniczo jedno. Każda z nich rzuca światło na wzajemne relacje osób boskich. To ostatnia z trzech analogii jest jednak tą, którą Augustyn uważa za najbardziej zadowalającą.

Trzy czynniki ujawnione w drugim nie są trzema żywymi, ale jednym życiem, nie trzema umysłami, ale jednym umysłem, a w konsekwencji nie są trzema substancjami, ale jedną substancją. Ale rozumuje, że tylko wtedy, gdy umysł skupi się wszystkimi swoimi mocami na pamiętaniu, rozumieniu i kochaniu swego stwórcy, obraz, jaki nosi w sobie, zepsuty przez grzech, może zostać w pełni przywrócony. Rozpamiętując długo te analogie i wydobywając ich znaczenie ilustracyjne, Augustyn nie ma złudzeń co do ich ogromnych ograniczeń.

Po pierwsze, obraz Boga w umyśle człowieka jest w każdym razie odległy i niedoskonały, podobieństwo rzeczywiście, ale obraz daleki. Obraz jest czymś innym w słońcu, a czymś innym w lustrze. Po drugie, podczas gdy racjonalna natura człowieka ukazuje wspomniane wyżej trójce, nie są one w żaden sposób identyczne z jego bytem w sposób, w jaki boska trójca stanowi istotę Bóstwa.

Uff! Jeśli uważasz to za mylące, witaj w rasie ludzkiej. Witaj w kategorii nie-geniuszy. Wow! Reprezentują zdolności lub atrybuty, które posiada istota ludzka, podczas gdy natura boska jest idealnie prosta.

Jest to osoba niezdolna do podziału. Po trzecie, jako wniosek z tego, podczas gdy pamięć, zrozumienie i wola są jego największym odbiciem trynitarnym w umyśle ludzkim, podczas gdy pamięć, zrozumienie i wola działają oddzielnie, te trzy osoby wzajemnie współistnieją, a ich działania są jednym i niepodzielnym. Po trzecie, podczas gdy w Bóstwie trzy osoby Trójcy są osobami, nie są nimi w umyśle człowieka.

Obraz Trójcy jest jedną osobą, ale sama najwyższa Trójca to trzy osoby, co jest paradoksem, gdy pomyślimy, że mimo wszystko trójka jest bardziej nierozdzielnie jedna niż Trójca w umyśle. Ta rozbieżność między obrazem a samą Trójcą jedynie przypomina nam o fakcie, że apostoł powiedział nam, że tutaj na ziemi, cytuję, widzimy w zwierciadle w ciemności. Potem, i tylko potem, zobaczymy twarz w twarz.

Woo! Praca Augustyna nad tymi analogiami jest bardzo szanowana i badana w różnych dziedzinach poza teologią ze względu na jej spostrzegawczość i kreatywność. Ale ostatecznie wydaje się, że żadna analogia nie działa dobrze. On to przyznaje.

On sam to przyznaje. Ale to było jego szczytowe osiągnięcie. Sobór Konstantynopolitański wydał słynne nicejsko -konstantynopolitańskie wyznanie wiary, często nazywane nicejskim wyznaniem wiary.

Nicejskie Wyznanie Wiary z 325 r. zostało dopracowane i ukończone w Konstantynopolu w 381 r. Nicejsko -Konstantynopolitańskie Wyznanie Wiary podsumowuje wiele postępów ojca w zrozumieniu Trójcy. Oto wyznanie wiary.

Cytuję tłumaczenie, które pojawia się w cudownej książce Roberta Lethema o Trójcy Świętej. On z kolei przypisuje zasługi RPC Hansonowi w *The Search for the Christian Doctrine of God, the Arian Controversy, 318-381*, napisanej w 1988 r. Oto nicejskie wyznanie wiary, zaktualizowane, ukończone, w świetle soboru ojców w Konstantynopolu.

Wierzimy w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych, i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami, światłość ze światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, a nie stworzonego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, z niebios i przyjął ciało z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem, i został ukrzyżowany dla nas pod Poncjuszem Piłatem, i cierpiał, i został pogrzebany, i zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma Świętego, i wstąpił do nieba, i siedzi po prawicy Ojca, i powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Jego królestwu nie będzie końca. I wierzymy w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, który wspólnie z Ojcem i Synem jest czczony i uwielbiony, który mówił przez proroków, i w jeden święty, powszechny i apostołski Kościół, wyznajemy jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. Oczekujemy zmartwychwstania umarłych i życia przyszłego wieku.

Amen. Kończymy kilkoma komentarzami. Bóg jest jedną istotą, która zawsze istniała jako trzy osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Bóg nie może być podzielony, co jest jednym z aspektów boskiej prostoty. Dlatego każda osoba jest całkowicie Bogiem, a cały Bóg jest w każdej osobie. Ojciec, Syn i Duch Święty są tej samej boskiej istoty.

Są współistotni. Kiedy ojcowie Kościoła używają języka pochodzenia, Ojciec rodzi Syna, który jest jednorodzonym. Duch pochodzi lub jest posyłany od Ojca i Syna.

Nie nauczają, że osoby trójcy są stworzonymi istotami. Zamiast tego język ten odnosi się do wiecznych relacji między osobami. Bóg zawsze był Ojcem.

Syn zawsze był Synem Ojca. Duch zawsze pochodził od Ojca i Syna. Relacje między osobami są wieczne.

Bóg zawsze był Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Nie ma innego Boga. Co istotne, Credo wyjaśnia naukę Kościoła na temat Ducha Świętego.

Uczy o osobowości Ducha, gdy mówi, że przemawiał przez proroków. Tylko osoba, a nie bezosobowa siła, mogła mówić, i to właśnie uczynił Duch. Wyznanie Wiary uczy również o boskości Ducha Świętego.

Po pierwsze, nazywa Go boskim imieniem, Pan. Po drugie, gdy mówi, że Duch Święty jest czczony i wychwalany razem z Ojcem i Synem, przyznaje Mu cześć należną tylko Bogu. Po trzecie, przypisuje Duchowi boskie dzieła stworzenia i odkupienia.

Kiedy mówi, że jest dawcą życia, tym, który daje fizyczne życie stworzeniu i duchowe życie w odkupieniu. Zamykamy nasze historyczne badanie teologiczne Trójcy ponownie świętym Augustynem, najważniejszym teologiem wczesnego kościoła, który ukształtował rozwój zachodniego chrześcijaństwa. Jest najbardziej znany z Wyznań, Miasta Bożego i O Trójcy.

W ostatnim z nich rozróżnia on użycie i przyjemność. Mamy używać lub wykorzystywać rzeczy, które Bóg nam daje, jako środki w celu uwielbienia Go. Ale przyjemność należy tylko do Boga.

Nie powinniśmy używać go jako środka do innego celu, ponieważ jest on najwyższym celem. Zamiast tego powinniśmy cieszyć się nim i znajdować spełnienie w nim, kochając go i służąc mu, nawet w naszym użyciu innych dobrych rzeczy. Cytat Augustyna z O doktrynie chrześcijańskiej, De Doctrina, który jest, był nauczycielem retoryki, zanim się nawrócił, i żałował tego.

Powiedział, że dał niemoralnym prawnikom narzędzia do oszukiwania ludzi. Ale w On Christian Doctrine podsumowuje wiarę katolickiego małego C, powszechnego kościoła przed rokiem 400 n.e., i nie tylko to, mówi o hermeneutyce bardzo pomocnie, a następnie podaje również sekcję o homiletyce, wykorzystując swoje duże doświadczenie jako nauczyciela retoryki. To fascynujące małe dzieło.

Oto cytaty z O doktrynie chrześcijańskiej. Prawdziwymi przedmiotami rozkoszy są zatem Ojciec i Syn, i Duch Święty, którzy są jednocześnie Trójcą, jeden będąc

najwyższym ponad wszystkim i wspólny dla wszystkich, którzy się Nim rozkoszują. Trójca, jeden Bóg, z którego wszystko, przez którego wszystko, w którym wszystko.

Tak więc Ojciec i Syn i Duch Święty, a każdy z nich sam w sobie jest Bogiem, a jednocześnie wszyscy są jednym Bogiem, a każdy z nich sam w sobie jest kompletną substancją, a jednak wszyscy są jedną substancją. Ojciec nie jest Synem ani Duchem Świętym. Syn nie jest Ojcem ani Duchem Świętym.

Duch Święty nie jest Ojcem ani Synem, ale Ojciec jest tylko Ojcem. Syn jest tylko Synem, a Duch Święty jest tylko Duchem Świętym. Do wszystkich trzech należy ta sama wieczność, ta sama niezmiennność, ten sam majestat, ta sama moc, do której możemy powiedzieć tylko: Amen.

Dobrze jest mieć kilku geniuszy po swojej stronie, prawda? W 1 Liście do Koryntian 1, Paweł mówi, rozejrzyj się wokół siebie w kościele, nie ma wielu bogatych ludzi, nie ma wielu naprawdę mądrych ludzi. Bóg wybrał żebracze elementy tego świata, aby uwielbić siebie, abyśmy mogli chlubić się tylko w Panu, a nie w ludzkiej sile, bogactwie lub mądrości, jak cytuje Jeremiasza w tej kwestii. Biblia naucza, że żywy i prawdziwy Bóg jest trój-trójjedyny.

Gdy będziemy badać, co to oznacza, rozpakujemy siedem stwierdzeń. Jest jeden Bóg, numer jeden. Numer dwa, Ojciec jest Bogiem.

Po trzecie, Syn jest Bogiem. Po czwarte, Duch jest Bogiem. Po piąte, Ojciec, Syn i Duch są nierozłączni, ale odrębni.

Sześć, Ojciec, Syn i Duch zamieszkują w sobie nawzajem. Siedem, Ojciec, Syn i Duch istnieją w jedności i równości. Chociaż pisma nie dają nam pełnej doktryny Trójcy, gdy zestawisz te siedem stwierdzeń razem, uff, wskazują nam ten kierunek, powiedzmy.

Po pierwsze, jest jeden Bóg. Oba Testamenty jednolicie wyznają monoteizm, wiarę, że jest tylko jeden Bóg. Powtórzonego Prawa 6:4 i 5. Mojżesz napisał: Oto przykazanie, Powtórzonego Prawa 6:1, ustawy i prawa, których Pan, Bóg twój, nakazał mi was nauczyć, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, aby ją posiłować, abyście bali się Pana, Boga waszego, ty i syn twój, i syn syna twego, przestrzegając wszystkich ustaw i przykazań jego, które ja ci nakazuję po wszystkie dni życia twego, aby dni twoje były długie.

Słuchaj więc, Izraelu, i uważaj, aby je wypełniać, aby ci się dobrze powodziło, a nie staraj się zbytnio, jak ci przyrzekł Pan, Bóg twoich ojców, w ziemi opływającej mlekiem i miodem. Powtórzonego Prawa 6, 4. Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan

jest jeden. Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą.

Te słowa, które ja dziś nakazuję tobie, niech będą w twoim sercu. Będziesz ich pilnie nauczał swoich synów i będziesz o nich mówił, siedząc w domu twoim, idąc drogą, kładąc się i wstając. Przywiążesz je jako znak do ręki twojej.

Judaizm ortodoksyjny traktuje ten werset dosłownie, a ty będziesz, będą jak przepaski między twoimi oczami. Napiszesz je na odrzwiach swojego domu i na swoich bramach. Znaczenie jest oczywiście takie, że pisma mają być nie tylko wyznawane, ale przeżywane w obecności dzieci, wnuków i tak dalej.

Powtórzonego Prawa 6:4 i 5 jest naszym fundamentalnym tekstem, w istocie. Fragmenty takie jak ten kładą fundament pod nowotestamentową doktrynę Trójcy. Słuchaj, Izraelu, Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden.

Powtórzonego Prawa 6, chociaż ten fragment koncentruje się na wyłączności Boga, to sugeruje również Jego jedność. Pan zmierzył się z tak zwanymi bogami Egiptu i pokonał ich w plagach i exodusie. Teraz przez Mojżesza wzywa Izraelitów, aby publicznie przyznali, że On, czyli Bóg, należy do nich.

Wcześniej Mojżesz ogłosił wyjątkowość Boga w 4:35 Księgi Powtórzonego Prawa. Tobie pokazano, abyś wiedział, że Pan jest Bogiem. Nie ma innego oprócz niego, Księga Powtórzonego Prawa 4:35.

Pośród szalejącego starożytnego bliskowschodniego politeizmu, pośrodku szalejącego starożytnego bliskowschodniego politeizmu, Mojżesz potężnie wyznaje jedność Boga. Pomimo twierdzeń Kananejczyków, którzy czczą Baala, Egipcjan, którzy czczą Amona-Re i Babilończyków, którzy są oddani Mardukowi, Bóg Izraela jest jedynym Bogiem. Nie ma innego.

Izrael wyznaje wiarę tylko w Pana, Powtórzonego Prawa 6:4 i 5. Izrael nie tylko ma wyznawać monoteizm, ale także naprawdę w niego wierzyć i go praktykować. „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą”. Werset 5. Lud Boży musi kochać Go całym sobą i wszystkim, co ma, i musi cenić słowa Boże i przekazywać je swoim dzieciom w codziennym życiu, wersety 6 i 7. Jakuba 2:14 do 26. Luter miał trudności z Jakubem, a w jego rozmowie przy stole, która do nas dotarła w nie do końca wiarygodnej formie, on i Katie musieli zabierać studentów do domu, aby pomóc zapłacić rachunki, a oni zbierali się wokół stołu, a on się im chwalił.

On by się przechwalał i opowiadał historie i tak dalej, a oni odbierali jego słowa jako perły mądrości, i było tam kilka pereł, ale kiedy powiedział, że czasami ma ochotę

wrzucić Jimmy'ego w ogień, to nie jest to jedna z pereł mądrości. Prawdę mówiąc, nigdy nie wyrzucił Jakuba z kanonu, ale umieścił go na końcu Nowego Testamentu, ponieważ niewiele mówił o Chrystusie, a to była jego nadrzędna zasada teologiczna, szczególnie usprawiedliwienie przez wiarę, ponieważ była to zasada teologiczna, zasada etyczna, zasada hermeneutyczna, nawet zasada kanoniczna. Jakub nie został wyrzucony, ale został umieszczony na końcu.

Kalwin, który uważał Lutra za apostoła Reformacji, w porządku, i prawie nigdy nie wypowiadał się przeciwko niemu w swoim komentarzu do Jakuba 2, mówi Kalwin, podczas gdy niektórzy mają trudności z tym fragmentem, nie wymieniając Lutra, mówi, ja nie. Jeśli zwrócimy uwagę na użycie języka, to nietrudno znaleźć nieharmonię. Kalwin ma całkowitą rację.

W rzeczywistości Paweł czasami używa tych słów w podobny sposób, ale nie zawsze jest to prawda. Tak więc, podczas gdy zwykle u Pawła wiara oznacza szczere zaufanie do Jezusa jako Pana i Zbawiciela, w Jakuba 2:14 do 26 pistis lub wiara oznacza wyznanie wiary. Jeśli człowiek mówi, że ma wiarę, a nie ma słów, czy ta wiara może go zbawić? Nie, nie.

Demony, one wyznają jedność Boga, demony mówią szema , której początek pochodzi z Księgi Powtórzonego Prawa 6:4 i 5, 6, 4. To nie jest prawdziwa wiara; to jest wyznanie. A podczas gdy czasami u Pawła, szczególnie patrząc na usprawiedliwienie od początku czyjejś relacji z Bogiem, uczynki są brudnymi szmatami podnoszonymi przed Bogiem, aby mógł nas przyjąć. Nie tylko u Pawła, naucza on, że czasami również uczynki.

W istocie, w Liście do Efezjan 2:10, po 8 i 9, który podkreśla tylko wiarę i tylko łaskę, i wszystko, i w Liście do Tytusa, który mówi to samo, tylko łaska, tylko wiara, uczynki, uczynki, uczynki są ważne jako dowód prawdziwej wiary. W Liście Jakuba 2 uczynki są potwierdzającymi czynami, które pokazują, że wyznanie wiary jest autentyczne. To dobra linia, pokaż mi swoją wiarę bez uczynków, a ja pokażę ci ważność mojego wyznania wiary.

Pokażę ci moją wiarę przez moje uczynki. Nawet jak Abraham, i co skandaliczne dla Żydów, Rahab są przykładami ludzi, którzy nie tylko wyznają wiarę w Jahwe, Rahab, tak, ale żyją, demonstrując swoje życie, potwierdzając swoje wyznanie. Nawet usprawiedliwić jest użyte inaczej w Jakubie.

Bardziej pasuje do użycia w Starym Testamencie, co ma dla mnie sens, jako wczesnego żydowskiego pisarza chrześcijańskiego i listu. Podczas gdy dla Pawła usprawiedliwienie zwykle postrzega początek zbawienia, Jakub postrzega je jako koniec, a Bóg poręcza, usprawiedliwia, usprawiedliwia swój lud, który został zbawiony z łaski przez wiarę, ale który zademonstrował to poprzez swoje

potwierdzające uczynki. W każdym razie Jakub pisze do żydowskich chrześcijan, którzy zdają sobie sprawę, że jedność Boga jest podstawową zasadą judaizmu.

Księga Jakuba podkreśla, że Bóg jest jeden, ale wskazuje również, że samo wyznanie tej istotnej prawdy jest niewystarczające. Jest to konieczne, jest to konieczny, ale niewystarczający warunek. Jakub zauważa, że nawet demony wiedzą, że jest tylko jeden Bóg i z pewnością nie ufają Jezusowi w kwestii zbawienia.

Niemniej jednak ten fragment w swoim kontekście jest nowotestamentowym wyznaniem w harmonii ze Starym Testamentem, że Bóg jest jeden. Kiedy robiliśmy nasze historyczne rozpoznanie teologiczne, widzieliśmy kościół zawsze, punktem wyjścia była jedność Boga. Triteizm nie był opcją.

To było niemożliwe. Trudność polegała na pogodzeniu czci Jezusa, a nawet Ducha, z wyznaniem jedności Boga. Nie było to możliwe; Kościół nie był kuszony, by powiedzieć, no cóż, muszą być trzej bogowie albo dwaj lub trzej bogowie.

Nie, niemożliwe. Jeszcze jeden fragment zanim zrobimy przerwę. W 1 Liście do Tymoteusza 2:5 i 6 Paweł potwierdza, że jest jeden Bóg i jeden pośrednik między Bogiem a ludzkością, człowiek Chrystus Jezus, który oddał siebie na okup za wszystkich.

1 Tymoteusza 2, 5 i 6. Paweł ogłasza jedność Boga zgodnie z naukami Starego Testamentu. Powtórzono Prawa 4:35, Powtórzono Prawa 6:4, jak widzieliśmy. Następnie dodaje do tego, przedstawiając Jezusa jako jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi.

Żywy i prawdziwy Bóg objawia się w swoim Synu, który ratuje wszystkich wierzących. On oddał siebie jako okup za wszystkich. Podczas gdy potwierdza jedność Boga, kościół utrzymuje, że w Bóstwie są trzy osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Przeciwko modalizmowi Kościół naucza, że nie są to tylko trzy manifestacje Jego bytu, ale że Ojciec, Syn i Duch Święty są Bogiem jednocześnie, a nie kolejno. Czy możemy mówić o trzech trybach? Tak, ale trzy tryby stanowią Boga. Nie tylko manifestują Boga.

Pamiętam, jak czytałem doktrynalne oświadczenie kościoła na ich stronie internetowej, w którym napisano, że Bóg istnieje jako Ojciec, Syn i Duch Święty, którzy objawiają Boga. Nie sądzę, żeby byli modalni. Ale to jest oświadczenie modalistyczne.

Mogło tak być. Powinni byli powiedzieć, kim jest Bóg i kto objawia Boga, coś w tym stylu. Tak więc zajęliśmy się pierwszym z naszych siedmiu stwierdzeń, aby zbudować doktrynę wieczności z pism.

Jest jeden Bóg. Następnym razem zobaczymy, że rzeczywiście Ojciec jest Bogiem, a Syn i Duch.

To jest dr Robert A. Peterson i jego nauka o Teologii Właściwej lub Bogu. To jest sesja 5, Trójca, Augustyn i Sobór Konstantynopolitański. Jest Jeden Bóg.